

## PRZYMIERZE MAŁŻEŃSKIE FUNDAMENTEM RODZINY

„Bóg zechciał podnieść małżeństwo i rodzinę, czyniąc je znakiem i miejscem przymierza miłości między Bogiem i ludźmi, między Jezusem Chrystusem i Kościołem, Jego Oblubienicą”<sup>1</sup>. Takimi słowami adhortacja *Familiaris consortio* określa sakrament małżeństwa jako „komunię osób” Przybliży także rolę, miejsce i posłannictwo kobiety i mężczyzny w życiu rodziny.

Autor adhortacji Boże plany wobec małżeństwa i rodziny omawia w drugiej części zatytułowanej: „Zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny”

Mówiąc o „komunii małżeńskiej”, Jan Paweł II wyjaśnia, że stanowi ona fundament, na którym powstaje szersza komunია rodziny, rodziców i dzieci, braci i siostr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych. Komunია ta zakorzenia się w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali poprzez zawiązywanie i rozwijanie więzów ducha. Właściwe urzeczywistnienie komunii kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, nazwanej też „Kościołem domowym” Ojciec święty wskazuje: „wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny «szkołę bogatszego człowieczeństwa». Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkim; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami”<sup>2</sup>.

Rodzina jest dla wszystkich ją tworzących wielkim darem, ale równocześnie zadaniem do wypełnienia. Dobro rodziny pomnażane jest poprzez wspólny wysiłek wszystkich jej członków<sup>3</sup> Szczególną rolę

<sup>1</sup> FC 51.

<sup>2</sup> FC 21.

<sup>3</sup> Szersze omówienie tej problematyki, zob. m. in. ks. Cz. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Płock 1997; K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001; A. Romo Roman, *Prorocka rola rodziny*, *Communio* 23 (2003) nr 4, s. 106-114; A. Grun,

do spełnienia mają w niej kobieta jako żona i matka oraz mężczyzna jako mąż i ojciec. W niniejszym artykule zostaną szerzej omówione kwestie dotyczące roli kobiety oraz zadań mężczyzny w życiu rodziny, a także zagadnienie ich jedności we wspólnym doświadczaniu daru rodzicielstwa.

## 1. Posłannictwo kobiety do życia w rodzinie

Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* wyraźnie podkreśla równą godność mężczyzny i kobiety oraz zestawia obok siebie jako jednakowo wartościową pracę zawodową kobiety z niezastąpioną jej pracą w domu: „Nie ulega wątpliwości, że równa godność i odpowiedzialność mężczyzny i kobiety usprawiedliwia w pełni dostęp kobiety do zadań publicznych. Z drugiej strony prawdziwy awans kobiety domaga się także, by wyraźnie była uznana wartość jej zadania macierzyńskiego i rodzinnego w odniesieniu do wszystkich innych zadań publicznych i wszystkich innych zawodów”<sup>4</sup>.

Wspólnota rodzinna w codziennym życiu często napotyka na niemałe trudności w zachowaniu jedności. Rolę czynnika scalającego rodzinę pełnią ze swego szczególnego przeznaczenia dni świąteczne i dni uroczystości rodzinnych. W ich właściwym przeżyciu niezastąpioną rolę spełnia właśnie kobieta<sup>5</sup>

Papież naucza, że dzieje zbawienia są „ciągłym i chwalebny m świadectwem godności kobiety. Stwarzając człowieka «mężczyzną i niewiastą» [Rdz 1, 27], Bóg obdarza godnością osobową w równej mierze mężczyznę i kobietę, ubogacając ich w niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej. Z kolei Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On Sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety od-

---

*Malżeństwo. Błogosławieństwo na wspólną drogę*, Kraków 2004; D. L. Schindler, „Bezdomność” a współczesne warunki życia. *Rodzina, społeczność i światowa ekonomia*, w: *Osoba we wspólnocie – Kościół Chrystusowy* (Kolekcja Communio 16), Poznań 2004, s. 211-229.

<sup>4</sup> FC 23.

<sup>5</sup> Por. m. in. J. van der Vloet, *Antropologiczne znaczenie niedzieli*, Communio 15 (1995) nr 3, s. 60-70; J. dos Santos Trigo, *Nakaz niedzielny: udział w Eucharystii i powstrzymanie się od pracy*, tamże, s. 79-95; M. A. Ribeiro, *Chrześcijańskie przeżywanie świąt i niedzieli w społeczeństwie konsumpcyjnym*, w: *Dramatyczne pytania naszego wieku* (Kolekcja Communio 17), Poznań 2006, s. 342-348; A. Martins, *Święto – Amen stworzenia*, w: tamże, s. 387-400.

kupionej”<sup>6</sup>. Sam Chrystus obdarzał kobiety szacunkiem, przyjaźnią, a po Zmartwychwstaniu im pierwszym się ukazał i powierzył misję, aby zniosły Apostołom tę Dobrą Nowinę<sup>7</sup>

Autor adhortacji domaga się, aby kobietom zostało przyznane prawo dostępu do różnych zadań publicznych oraz zostały stworzone takie struktury, aby kobiety zamężne i matki nie były w praktyce zmuszane do pracy poza domem, a ich rodziny mogły żyć godnie także wówczas, gdy kobieta poświęci się całkowicie swej rodzinie<sup>8</sup>. Bowiem naczelnym posłannictwem kobiety jest zrodzenie i wychowanie potomstwa.

„W obecnych warunkach społeczno-kulturowych szczególnie trudnym zadaniem okazuje się pogłębione zrozumienie oraz zajęcie dojrzałej postawy wobec kobiecości, gdyż wiele publikacji środków społecznego przekazu, a nawet instytucji i stowarzyszeń rozpowszechnia naiwne, wypaczone lub zupełnie fałszywe wizje kobiety i jej powołania”<sup>9</sup>

Kobieta, ponieważ ma wrodzone predyspozycje, aby żyć bardziej w świecie osób niż rzeczy, łatwiej nawiązuje więzi z innymi ludźmi i umacnia je we własnej rodzinie. Posiada na ogół mniejszą siłę fizyczną niż mężczyzna, ale jest gotowa do stałej aktywności, czyli zdolności do wysiłku długofalowego, np. do całonocnego czuwania przy dziecku, gdyż ma większe predyspozycje do radzenia sobie z zakłóceniem snu. Gdy chodzi o wzrok, to kobieta widzi więcej, lepiej, szerzej, barwniej i jaśniej niż mężczyzna. Z tego też względu łatwiej zauważa smutek na twarzy drugiego człowieka. Kobieta dysponuje również lepszym słuchem, szybciej jest w stanie wyczuć smutek w tonie mówienia dziecka i usłyszy jego płacz<sup>10</sup>.

Mózg kobiety działa bardziej całościowo i lepiej sobie radzi z bardzo złożonymi informacjami intelektualno-emocjonalnymi. Stąd rodzi się intuicja kobiety, łatwiej jej rozpoznać np. emocjonalne odcienie głosu, gestykulacji i mimiki twarzy, łatwiej jej również kojarzyć informacje werbalne, wizualne i emocjonalne. Dlatego kobieta ma tendencje do koncentracji nad czymś jednym, ale za to w sposób całkowity. Kobiecie trudniej oddzielić emocje od myślenia, gdyż

<sup>6</sup> FC 22.

<sup>7</sup> Zob. tamże; G. Ruiz, *Kobieta w Piśmie świętym*, Communio 13 (1993) nr 6, s. 3-18.

<sup>8</sup> Por. FC 22.

<sup>9</sup> M. Dziewiecki, *Cieleśność. Płciowość. Seksualność*, Kielce 2000, s. 48.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 52.

funkcje emocjonalne są umieszczone jednocześnie w obu półkulach jej mózgu, a dzięki bogatszym połączeniom neurologicznym – większy jest przepływ informacji między tymi półkulami<sup>11</sup> Dzięki temu, że kobieta posiada umiejętność jednoczesnego uwzględniania informacji logicznych i emocjonalnych, jest w stanie udzielić trafnej pomocy drugiej osobie, gdyż potrafi wczuć się w jej przeżycia. Ta zdolność może jednak utrudniać czasem kobiecie życie w rodzinie, gdyż trudniej jej będzie wymierzyć „klapsa” dziecku, choć wie, że na niego zasłużyło. Z faktu powiązania u kobiet myślenia i emocji wynika zmienność jej nastrojów, poglądów, przekonań dotyczących samej siebie i własnego życia. I dlatego np. złe zachowanie swojego dziecka przyjmuje często jako swoją porażkę wychowawczą. W przypadku zakochania kobieta łatwiej zachowa pewną dozę rozsądku i obiektywnego patrzenia na osobę, w której się zakochała. Kobieta przeżywa wszystko bardziej emocjonalnie i okazuje większą potrzebę gestów czułości, częściej również mówi o swoich uczuciach i dzieli się z innymi własnymi przeżyciami. W rodzinie potrzeba emocjonalna dzieci częściej jest zaspokajana przez matki, np. przez przytulenie, śpiewanie kołysanek, trzymanie za rękę przy zasypianiu. Kobieta powinna wyrobić w sobie cierpliwość wobec właściwej dla swojej płci zmienności stanów emocjonalnych, aby je przetrwać i nie przenosić złych emocji na innych, np. rodzinę<sup>12</sup>. Kobieta łatwiej potrafi porozumieć się z innymi, bo mówi więcej, łatwiej i chętniej niż mężczyźni, a obiektem tych rozmów jest najczęściej świat osób. Kobieta funkcjonuje w świecie więzi międzyludzkich, nie potrafi i nie chce patrzeć na siebie jedynie przez pryzmat własnego postępowania i osobistej sytuacji. W związku z tym, żyjąc na zasadzie współzależności i przynależności, kobieta „rozlicza” siebie samą nie tylko z tego, jak sama postępuje, ale także z tego, co dzieje się z osobami, za które czuje się współodpowiedzialna.

W życiu społecznym kobieta zainteresowana jest konkretnymi ludźmi, ich losami oraz nawiązaniem osobistych kontaktów z nimi. Stąd też kobieta częściej podejmuje konkretne działanie na rzecz innych osób (np. wychowanie dzieci, opieka nad starszymi czy chorymi). Więcej czasu spędza w domu z bliskimi. Kobieta bardziej troszczy się o dobre relacje z innymi ludźmi i dlatego ma większą skłonność do współpracy, np. w zespole, do podporządkowania się, np. większości, i posłuszeństwa, np. mężowi.

<sup>11</sup> Zob. A. Moir – D. Jessel, *Pleć mózgu*, Warszawa 1994, s. 64-69.

<sup>12</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 164-166.

Między moralnością i duchowością męską i żeńską nie występują istotne różnice, gdyż normy postępowania, wartości i sens życia są te same. Jednak kobieta wykazuje wyraźnie większą wrażliwość i otwartość na sferę moralną i duchową. I dlatego to kobieta kształtuje u dziecka sumienie, poszanowanie wartości oraz otwarcie się na Boga.

Istota dojrzałej religijności rozumianej jako osobista przyjaźń z Bogiem jest taka sama dla obu płci. Mężczyzna i kobieta mają jednakową szansę odkryć ten sam sens życia i to samo powołanie (sfera duchowa), te same zasady odpowiedzialnego postępowania (sfera moralna), oraz zadzierzgnąć więź przyjaźni z Bogiem (sfera religijna) przez miłość do Boga i dobre uczynki<sup>13</sup>

Choć istota religijności jest taka sama u obu płci, to jednak kobieta posiada większy stopień wrażliwości na sferę religijną. W rodzinie najczęściej matka uczy dziecko modlitwy i prawd wiary. Rozmawia z dzieckiem o Bogu, czyta Pismo św., prowadzi do Kościoła. To ona czuje się odpowiedzialna za wychowanie religijne swoich dzieci i bliskich. To kobieta częściej współpracuje z księżmi, siostrami zakonnymi, katechetami w przygotowaniu dzieci do Pierwszej Komunii św. i do innych sakramentów. To kobieta wprowadza w świat spotkań człowieka z Bogiem<sup>14</sup>

W liście do kobiet z 15.10.1988 r. Ojciec święty w imieniu całego Kościoła dziękuje Bogu „[...] za wszystkie kobiety i za każdą z osobna; za matki, siostry, żony; za kobiety poświęcone Bogu w dziewictwie, za te, które oddają się posłudze tyłu ludziom czekającym na bezinteresowną miłość drugich; za te, które czuwają nad człowiekiem w rodzinie będącej podstawowym znakiem ludzkiej wspólnoty; za kobiety wykonujące pracę zawodową, za te, na których ciąży nierzadko wielka odpowiedzialność społeczna, za kobiety «dzielne» i za kobiety «słabe» – za wszystkie: tak jak zostały pomyślane przez Boga w całym pięknie i bogactwie ich kobiecości; tak jak zostały objęte przez Jego odwieczną miłość [...]”<sup>15</sup>

Kobiecość szczególnie przejawia się w intuicji, subtelności, delikatności wobec innych, we wrażliwości na otaczający nas świat. Szczególną zaletą kobiety jest jej uczuciowość i pragnienie bycia „kimś dla

<sup>13</sup> Zob. A. M. Pelletier, „Nie ma już mężczyzny ani kobiety” (*Ga 3, 28*), *Communio* 13 (1993) nr 6, s. 46-57.

<sup>14</sup> Por. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz. cyt., s. 57-79.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, List apostołski *Mulieris Dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, 31.

kogoś”, ale także umiejętność odkrywania dobra w drugim człowieku. Misją duchową kobiety jako żony jest uczenie męża odpowiedzialności, miłości czulej i miłosiernej oraz wydobyć z niego odkrycia powołania do ojcostwa<sup>16</sup>.

Niemniej dziecko, każde dziecko, potrzebuje także ojca, który nie pozostawi go samemu sobie, nie będzie tłumił w nim spontaniczności, lecz pokieruje nim wraz ze swą żoną, a jego matką tak, aby szczęśliwie przezwyciężyło trudności fazy dzieciństwa i dorastania oraz osiągnęło pełną dojrzałość<sup>17</sup>.

## 2. Zadania mężczyzny w życiu rodziny

Bóg stanowi doskonałą Pełnię, a ponieważ uczynił nas na swoje podobieństwo, ustanowił taki model rodziny, w którym obecne jest zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo. W dzisiejszych czasach coraz wyraźniej widać u dzieci potrzebę oparcia w ojcach, którzy potrafią pełnić odpowiednio swoją rolę<sup>18</sup>. Dobry ojciec – to nie ten, który stwarza „partnerską” relację z dziećmi, ale taki, który łączy czułość z powagą, wyrozumiałość z surowością, koleżeństwo z autorytetem. Dzieci tak wychowywane mogą wzrastać harmonijnie, potrafią opanować własne lęki i stają się przygotowane do odważnego wyjścia na swoją drogę życia.

Ojciec jest głową rodziny i potrzebuje wiele energii, aby podjąć swemu zadaniu, ale potrzebuje również wzoru dla swego ojcostwa. Tym wzorem wszelkiego Ojcostwa jest sam Bóg. W Jego sposobie postępowania z ludźmi dostrzegamy zawsze miłość i dlatego każdy ojciec winien dążyć do okazywania miłości swoim dzieciom<sup>19</sup>.

Rodzina – to wspólnota szczególnie intensywnych wzajemnych odniesień: pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz między pokoleniami. Aby tę wspólnotę zabezpieczyć, Bóg mówi: „czcij”, czyli „miłuj” rodziców, „gdyż są oni dla ciebie niejako zastępcami Pana Boga – są tymi, którzy dali ci życie, a przez to

<sup>16</sup> Por. K. Kucharski SJ, *Kościół światłem świata. Nauka wiary i życia chrześcijańskiego*, Kraków 2006, s. 50.

<sup>17</sup> Por. J. Żukowicz, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II, antologia wypowiedzi*, Kraków 1990, s. 160-162.

<sup>18</sup> Por. m.in. H. Alessandrini, *Bóg Ojciec w świecie bez ojców*, *Communio* 19 (1999) nr 2, s. 74-98.

<sup>19</sup> Temat Boga jako Ojca został szeroko omówiony w: *Communio* 19 (1999) nr 2: *Tajemnica Ojca*, s. 99-124.

wprowadzili cię w cały krąg ludzkiego bytowania: rodu, narodu, kultury. Są twoimi pierwszymi – po Bogu – dobroczyńcami. Jeśli Bóg sam jest dobry, jest samym dobrem, to oni mają największy udział w tej Jego najwyższej dobroci. A więc: czcij swoich rodziców!”<sup>20</sup>. Ten układ międzyosobowy, wskazany czwartym przykazaniem, nie jest jednostronny, odnosi się też do rodziców, aby postępowali tak, by zasłużyć na cześć i miłość ze strony swoich dzieci. To przykazanie pośrednio mówi też rodzicom: „czcijcie” wasze dzieci, tak jak one na to zasługują.

Zrodzenie potomstwa niesie obowiązek wychowania: „O ile rodzice obdarzając życiem uczestniczą w działaniu stwórczym Boga, o tyle przez wychowanie stają się oboje uczestnikami Jego ojcowskiej, a zarazem macierzyńskiej pedagogii. Boskie Ojcostwo – według św. Pawła – jest prawzorem dla wszelkiego rodzicielstwa we wszechświecie (por. Ef 3, 14-15), a szczególnie jest prawzorem macierzyństwa i ojcostwa ludzkiego”<sup>21</sup>.

W małżonce mężczyzna widzi wypełnienie Bożego zamysłu, a także żywi głęboki szacunek dla równej godności kobiety. Jako chrześcijanin jest powołany do rozwijania miłości do swej żony. Miłość ta się pogłębia, gdy małżonka zostaje matką, i poszerza się na dzieci, a także pomaga mężczyźnie zrozumieć i wypełnić zadanie ojcostwa<sup>22</sup>.

Jan Paweł II przypomina o właściwej roli ojca w rodzinie: „Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pełnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadania ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną. Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych, przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. «machizmu», czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych”<sup>23</sup>

Papież podaje także zadania, jakie ma do spełnienia w rodzinie ojciec: „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego

<sup>20</sup> Jan Paweł II, List do Rodzin, *Gratissimam sane*, 15.

<sup>21</sup> Tamże, 16.

<sup>22</sup> Por. m. in. O. R. Fernandez, *Rola ojca*, *Communio* 19 (1999) nr 2, s. 99-124.

<sup>23</sup> FC 25.

Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju całej wspólnoty rodzinnej. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez darowanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”<sup>24</sup>.

Ojciec święty stawia mężczyźnie za wzór św. Józefa i głosi „Nie bój się wytrwać! «Nie opuszczaj». Postąp tak, jak postąpił ów Mąż sprawiedliwy [...] Ojcostwo jest to odpowiedzialność za życie: za życie naprzód poczęte w łonie kobiety, potem wydane na świat [...] Bóg mówi do każdego mężczyzny: przyjmij życie za swoją sprawą poczęte! Nie pozwól go zniszczyć”<sup>25</sup>

Mężczyzna i kobieta stworzeni zostali dla siebie i dlatego mężczyzna znajduje dopełnienie w kobiecie, a nie w kobietach, a kobieta w mężczyźnie, a nie w mężczyznach. Tę jedność i nierozzerwalność daje im trwały związek małżeński. A ponieważ stworzeni są wzajemnie dla siebie, to – aby podolać swojemu powołaniu – wzajemnie się uzupełniają między sobą na płaszczyźnie biologicznej, psychicznej i duchowej. Oboje powinni odkryć, zrozumieć i zaakceptować te różnice, aby lepiej się poznać i respektować własną i drugiej osoby płciowość.

Podstawową i najważniejszą różnicą jest to, że o ile kobiety mają spontaniczną tendencję, by żyć bardziej w świecie osób, to mężczyźni mają predyspozycje, aby żyć bardziej w świecie rzeczy. Nie oznacza to oczywiście, że mężczyźni nie umieją żyć i funkcjonować w świecie osób, ale funkcjonowanie w świecie rzeczy jest dla nich znacznie łatwiejsze. Tego typu różnice dostrzegalne są już u małych dzieci: dziewczynki najczęściej bawią się lalkami, a chłopcy samochodami, klockami. Chłopcy swoje zabawki traktują jako rzeczy i oceniają je według wyglądu oraz przydatności do konkretnych zabaw i dlatego łatwo wymieniają je na nowe lub inne, gdy one się popsują. Podobnie „rzeczowo” odnoszą się także do ludzi. Przykładem może być dobór kolegów do gry w piłkę: liczy się sprawność i przydatność do gry. Kolega umiejący dobrze grać w piłkę jest cenny i potrzebny na czas meczu, a potem można o nim zapomnieć, aż do kolejnego meczu. Te różnice jeszcze bardziej uwidaczniają się w świecie dorosłych. To

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> J. Żukowicz, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 76-77.



mężczyźni w większym stopniu poświęcają się pracy zawodowej, działalności społecznej czy własnym zainteresowaniom. Mężczyźni oceniają siebie na podstawie swych sukcesów w świecie rzeczy, np. jakimi są zawodowo fachowcami, czy awansują, ile zarabiają. Mężczyzna troszczy się o przetwarzanie świata<sup>26</sup>.

Różnica w sferze cielesnej między kobietą i mężczyzną nie ogranicza się do odmiennej budowy organów seksualnych, ale polega na tym, że ciało mężczyzny dostosowane jest do wymagań związanych z działaniem w świecie rzeczy. Organizm mężczyzny przygotowany jest do znacznie większego wysiłku fizycznego, ale krótszego w czasie, np. do dźwigania ciężarów przez osiem godzin, a potem wielogodzinnego odpoczynku po pracy. Mężczyzna słabiej radzi sobie z zakłóceniem snu: potrzebuje znacznie więcej czasu zarówno na przebudzenie się, jak i ponowne zaśnięcie. Dlatego trudniej czuwać mu nocą przy dziecku, a swoją miłość wobec dziecka łatwiej mu okazać poprzez noszenie dziecka na rękach, czy też pomalowanie dziecinnego pokoju.

Narządy niektórych zmysłów u mężczyzny są mniej wyostrzone niż u kobiety. Mężczyzna widzi słabiej, bo w jego siatkówce z tyłu gałki ocznej znajduje się mniej światłoczułych pręcików i czopków; dlatego też wiele szczegółów pozostaje niezauważonych przez mężczyznę, np. trudniej dostrzeże on smutek na twarzy dziecka, czy gustowny ubiór żony. Podobnie, jak w odniesieniu do wzroku, również słuch u mężczyzny jest słabszy. Dlatego z trudem przychodzi mu ukryć zmartwienie, bo zdradza go już ton jego głosu, ale zarazem trudniej mu odkryć kłopot żony przez sam ton jej głosu. Mężczyzna jest też mniej wrażliwy na smak, zapach i dotyk, dlatego mniej atrakcyjne są dla niego kosmetyki, trudniej mu nadać właściwy smak potrawom. Jeśli chodzi o zmysł dotyku, to mężczyzna jest mniej wrażliwy niż kobieta.

Istniejące różnice w budowie mózgu mężczyzny i kobiety mają wpływ na różnice w myśleniu między kobietą a mężczyzną. Mózg płci męskiej charakteryzuje się większą specjalizacją poszczególnych ośrodków kory mózgowej, a obie półkule mózgowe są ze sobą słabiej powiązane połączeniami neurologicznymi. Z tego powodu, że mózg mężczyzny ma większą specjalizację w ramach poszczególnych ośrodków kory mózgowej, mężczyźni łatwiej jest o precyzyjne analizowanie mniejszych i prostszych informacji. Jedną z konsekwencji tej odmiennej budowy mózgu jest inny sposób koncentracji uwagi, mężczyźni łatwiej

<sup>26</sup> Por. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz. cyt., s. 53-54.

o podzielność uwagi; dlatego może on jednocześnie kierować pojazdem, rozmawiać z dzieckiem i słuchać radia. Ta umiejętność pomaga mu w ruchu ulicznym, w pracy zawodowej, ale utrudnia czasem życie rodzinne<sup>27</sup>

Mężczyźni łatwiej oddzielić emocje od myślenia, co w niektórych sytuacjach jest dobre; np. przy awarii urządzenia szuka on jego przyczyn; a w innych utrudnia mu życie; np. niełatwo mu wczuć się w przeżycia dziecka, gdy płacze po otrzymaniu złej oceny. Mężczyzna myśli niezależnie od swoich stanów emocjonalnych i dlatego łatwiej mu zachować zrównoważone spojrzenie na samego siebie i innych w chwili smutku, rozgoryczenia. Mężczyzna potrafi niemal zupełnie „wyłączyć” swoje myślenie w sytuacji, gdy przeżywa bardzo intensywne stany emocjonalne. Z tego względu w obliczu bolesnych trudności łatwiej sięga np. po alkohol, a więc ucieka się do zachowań nielogicznych, które jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Częściej w konfliktach rodzinnych, czy problemach z wychowaniem dzieci, mężczyzna ucieka od kłopotów przez skrajne rozwiązania, co prowadzi czasem do dramatów osobistych i rodzinnych. W chwilach zakochania mężczyzna dotąd rozsądny i zrównoważony zachowuje się w sposób nieodpowiedzialny i dziecinny. Mężczyzna niechętnie rozmawia o swoich stanach emocjonalnych i dlatego w sytuacjach kryzysu, kiedy nie udaje mu się samotnie zwalczyć przeżywanego trudności, rezygnuje z wołania o pomoc i często poddaje się, podejmując próby samobójcze. Mężczyzna powinien być świadom swoich stanów emocjonalnych i nauczyć się o nich mówić, chociaż będzie to dla niego niekiedy bardzo trudne.

Stany emocjonalne i uczucia pełnią funkcję informacyjną i motywacyjną. Emocje informują o aktualnej sytuacji życiowej, a także motywują do zmiany tych sytuacji i sposobów postępowania, które wiążą się z bolesnymi przeżyciami, jak np. gniew, rozpacz, lęk. Emocje odgrywają też ważną rolę w komunikacji międzyludzkiej. Dlatego też, aby drugi człowiek mógł mnie zrozumieć i uszanować czy mi pomóc, musi znać zarówno moje sposoby myślenia, moje przekonania, jak i moje przeżycia oraz emocjonalne sposoby reagowania na określone sytuacje. Z tego powodu tak ważne jest, aby mały chłopiec nie bał się okazywać na zewnątrz swoich uczuć, również tych bolesnych, a w przyszłości w swojej rodzinie jako ojciec potrafił okazać swoje uczucia miłości i czułości swoim dzieciom, gdyż jest to bardzo cenny kapitał

<sup>27</sup> Zob. A. Moir – D. Jessel, *Pleć mózgu*, dz. cyt., s. 29-32.

dla dzieci na ich osobiste, już dorosłe życie, i to zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt. Ważnym zadaniem dla każdego mężczyzny powinno być dążenie do coraz większej wolności wewnętrznej w odpowiedzialnym przeżywaniu i komunikowaniu własnych emocji.

Ponieważ mężczyzna mówi mniej oraz niezbyt chętnie, i to raczej o świecie rzeczy, np. o polityce, sporcie, częściej napotyka na przeszkody w sposobach komunikowania się i porozumiewania. Łatwiej mu jednak o pozytywne wyobrażenie na temat własnej osoby, gdyż rozlicza się z tego, co sam uczynił, w oderwaniu od sytuacji swego środowiska; np. jeżeli w zawodach wystartował dobrze, a drużyna zawiodła, to potrafi być z siebie zadowolony, pomimo porażki.

Mężczyzna interesuje się bardziej grupami społecznymi i możliwością oddziaływania na całe środowiska, i dlatego w konsekwencji częściej zajmuje się zjawiskami dotyczącymi polityki, ekonomii i innych dziedzin życia społecznego, piastując często kierownicze stanowiska. Już nawet mali chłopcy są bardziej aktywni, skłonni do indywidualizmu, do kierowania się głównie własnymi planami czy pomysłami, częściej też przejawiają agresywność i bunt. Wynikiem tego większego indywidualizmu mężczyzny są znaczne trudności w nawiązaniu głębszych kontaktów z innymi, a także skłonność do respektowania bardziej własnych zamierzeń niż oczekiwań ze strony innych. Dlatego chłopcom trudniej przychodzi zachowanie uległości, posłuszeństwa, ciszy, skupienia i spełniania stawianych im wymagań przez rodziców czy nauczycieli. Potrafią oni z zaangażowaniem wykonywać taką pracę, która ich interesuje, ale nie tylko dlatego, że została im nakazana.

Mężczyzna jest mniej wrażliwy i otwarty na sferę moralną i duchową niż kobieta. Często pierwszym motywem troski o własną duchowość jest u niego jakieś bolesne przeżycie, które zmusza do postawienia pytania o podstawowe wartości i zasady postępowania. Nieraz okazją do pogłębienia sfery duchowej przez chłopca staje się jego bliższy kontakt z dziewczyną, dla której ta sfera jest ważna, i która oczekuje tego samego od swego partnera. Mężczyzna jest mniej wrażliwy na sferę religijną i mniej spontanicznie na nią otwarty. Potrzebuje pewnych warunków do spotkania z Bogiem, np. określonego miejsca, czasu. Mężczyzna jest mniej świadomy tego, jak ważne są dla niego: stała więź z Bogiem oraz praktyki religijne. Rzadziej i trudniej przychodzi mu mówić o tym do innych<sup>28</sup>

<sup>28</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz. cyt., , s. 60-79.

Męskość przejawia się w dominacji energii fizycznej i intelektualnej, w nieustępliwości w dążeniu do określonych celów, w odważnym pokonywaniu trudności. Mężczyznę cechuje dążenie do logicznego poznania zjawisk, zdolność do tworzenia konstrukcji myślowych, racjonalizm. Mężczyzna realizuje się poprzez czyn, działanie, pracę. Chce być w życiu „kimś” i dlatego podejmuje różnorodne zadania, angażuje się w problemy ogólne, dąży do sukcesów. W biologicznym wymiarze ludzkiej płci mężczyzna żyje swoją płciowością w sposób bardziej konkretny i aktywny, napotyka na wiele trudności w zachowaniu dystansu wobec ciała kobiety, trudniej mu opanować swoją zmysłowość. Poznanie różnic między mężczyzną a kobietą powinno więc służyć nawiązaniu głębszych kontaktów międzyosobowych i prowadzić do poszanowania ludzkiej godności obojga oraz odpowiedzialności za siebie nawzajem.

To mężczyzna powinien rozwijać inteligencję, silną wolę, zdolność opanowania samego siebie. Powinien zdecydowanie pokonywać trudności życiowe, być gotowym do obrony kobiety w każdej sytuacji. Kobieta zaś ma się troszczyć o uczciwość, wrażliwość na innych, subtelność, cierpliwość, czułość, wstydlivość. Oboje powinni zwracać uwagę na rozwijanie specyficznych wartości własnej płci<sup>29</sup>

Dla pogłębienia zagadnienia dotyczącego zadania mężczyzny w życiu rodzinnym wypada się odwołać ponownie do niezwyklej postaci św. Józefa, któremu Bóg powierzył opiekę nad Maryją i Jezusem. Józef i Najświętsza Dziewica nie zrezygnowali z przysługującego im jako rodzicom autorytetu. Ewangelia mówi, że Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51). To dzięki Józefowi ten niezwykle Chłopiec „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Opiekun wprowadzał Go bowiem nie tylko w znajomość zwyczajów religijnych i społecznych narodu żydowskiego, ale wdrażał Go również do pracy cieśli, w której sam był mistrzem. Chłopiec zaś, pracując u jego boku, słuchał i obserwował go z pilnością i oddaniem<sup>30</sup>.

Jan Paweł II pisze: „Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa – więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia (por. Rz 8, 28-29) – dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę.

<sup>29</sup> Por. H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, Warszawa 1990, s. 52-54.

<sup>30</sup> Por. m.in. *Communio* 25 (2005) nr 1: *Ukryte życie Jezusa*, a zwł. zawarty tam artykuł: L. Balter SAC, *Cicha obecność Józefa*, s. 56-65.

[...] Jakże bogata nauka płynie stąd dla dzisiejszej rodziny! Ponieważ «istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość», zaś «rodzina... otrzymuje misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości będącej żywym i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego oblubienicy», wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego «Kościoła domowego»<sup>31</sup>. Ojciec święty wyjaśnia ponadto, że ojcostwo św. Józefa wyraziło się w sposób konkretny w tym, iż uczynił on ze swego życia „służbę, złożył je w ofierze Tajemnicy Wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości małżonków w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu»<sup>32</sup>.

Jan Paweł II, mówiąc o wielkim znaczeniu ojca w życiu każdego dziecka i rodziny, podkreśla, że do tej roli trzeba się dobrze przygotować, bo nie jest to zadanie łatwe: „Ojcostwo więc – dobre, mądre życiowo, oddziałujące w sposób dalekowzrocznie przemyślany i odpowiedzialny – jest nie mniej trudne, niż dobre macierzyństwo. Być bowiem współczesnym, dojrzałym ojcem – oznacza posiąść umiejętność poważnego przeorientowania swojego dotychczasowego życia, zdobyć się na wysiłek samokontroli i ciągłego czuwania nad tym, aby towarzysząc wzrostowi i rozwojowi dziecka, nie zapomnieć o konieczności własnego wraz z nim «dorastania»»<sup>33</sup>.

### 3. Rodzicielstwo dopełnieniem wspólnoty osób zjednoczonych w miłości

Odpowiedzialne rodzicielstwo zawiera – według Soboru Watykańskiego II – dwa nierozłączne elementy: zrodzenie i wychowanie potomstwa (por. KDK 50). Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i przynoszą rodzicom najwięcej dobra.

Miłość małżeńska czerpie swój początek z Boga, który jest Miłością. Bóg-Stwórca ustanowił małżeństwo mądrze i opatrnościowo, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości. Encyklika *Humanae vitae*

<sup>31</sup> Jan Paweł II, adhortacja Apostolska *Redemptoris Custos* o świętym Józefie i Jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła, 7.

<sup>32</sup> Tamże, 8.

<sup>33</sup> J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, Warszawa 1987, s. 26.

mówi: „Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonaląc się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem”<sup>34</sup> W dalszej jej części papież Paweł VI wskazuje wyraźnie na cechy i wymogi miłości małżeńskiej: „Jest to przede wszystkim miłość na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa. Toteż nie chodzi tu tylko o zwykły impuls popędu lub uczuć, ale także, a nawet przede wszystkim, o akt wolnej woli, zmierzający do tego, aby miłość ta w radościach i trudach codziennego życia nie tylko trwała lecz jeszcze wzrastała, tak aby małżonkowie stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą, i razem osiągali swą ludzką doskonałość. Chodzi następnie o miłość pełną, to znaczy o tę szczególną formę przyjaźni osób, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub [...] Prócz tego miłość małżeńska jest wierna i wyłączna aż do końca życia [...] Choćby ta wierność małżeńska napotykała niekiedy na trudności, to jednak nikomu nie wolno uważać jej za niemożliwą: wręcz przeciwnie, jest zawsze szlachetna i pełna zasług [...] Jest to wreszcie miłość płodna, która nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza również ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia”<sup>35</sup>

Małżonkowie powinni należycie poznać swoje zadania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa, które jest rozpatrywane pod różnymi ścisłe ze sobą powiązаныmi aspektami. Uwzględniając procesy biologiczne, odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji, gdyż rozum człowieka w zdolności dawania życia odkrywa prawa biologiczne, które są częścią osoby ludzkiej. Odpowiedzialne rodzicielstwo od strony wrodzonych popędów i namiętności oznacza konieczność opanowania ich przez rozum i wolę. Ze względu na warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, odpowiedzialne rodzicielstwo realizują ci małżonkowie, którzy z roztropnością i wielkodusznością odważą się przyjąć liczniejsze potomstwo lub też dla ważnych przyczyn, szanując nakazy moralne, postanawiają okresowo czy też na czas nieograniczony unikać

<sup>34</sup> Paweł VI, Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego *Humanae vitae*, 8.

<sup>35</sup> HV 9.

zrodzenia dalszego dziecka. Małżonkowie, realizując odpowiedzialne rodzicielstwo, powinni uznać swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, i zachować należyty porządek rzeczy oraz hierarchię wartości. Nie mogą oni sami ustalać na własną rękę poprawnych moralnie metod postępowania, ale są zobowiązani dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy, który ukazuje się w samej naturze małżeństwa, w jego aktach i w nauce Kościoła<sup>36</sup>.

Sobór Watykański II „za uczciwe i godne” (KDK 49) uznaje te stosunki, przez które małżonkowie jednoczą się w sposób intymny i czysty, i przez które przekazuje się życie ludzkie. Nie przestają być one moralnie poprawne nawet wtedy, gdy przewiduje się, że z przyczyn zupełnie niezależnych od woli małżonków będą nieplodne, ponieważ nie tracą swojego przeznaczenia do wyrażania i umacniania zespolenia małżonków. Kościół wzywa wiernych do przestrzegania nakazów prawa naturalnego i poucza, że każdy akt małżeński ma zachować swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego<sup>37</sup>.

Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* ukazuje płciowość ludzką jako wartość i zadanie stojące przed mężczyzną i kobietą. Przytacza też naukę Soboru Watykańskiego II, że gdy „chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej”<sup>38</sup>.

W tym kontekście Autor adhortacji przytacza bardzo jasne w tym względzie wypowiedzi swego poprzednika Pawła VI, wyjaśniając od siebie, iż w przypadku, gdy „małżonkowie, uciekając się do środków antykoncepcyjnych oddzielają od siebie dwa znaczenia, które Bóg-Stwórca wpisał w naturę mężczyzny i kobiety i w dynamizm ich zjednoczenia płciowego, zajmują postawę «sędziów» zamysłu Bożego i «manipulują» oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość «całkowitego» daru z siebie. W ten sposób naturalnej «mowie», która wyraża obopólny, całkowity

<sup>36</sup> Por. HV 10.

<sup>37</sup> Por. KDK 48n.

<sup>38</sup> FC 32; KDK 51.

dar małżonków, antykoncepcja narzuca «mowę» obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru. Jeżeli natomiast małżonkowie, stosując się do okresów nieplodności, szanują nierozzerwalny związek znaczenia jednoczącego i rozrodczego płciowości ludzkiej, postępują jako «śludzy» zamysłu Bożego i «korzystają» z płciowości zgodnie z pierwotnym dynamizmem obdarowania «całkowitego» bez manipulacji i zniekształceń<sup>39</sup>

W swych katechezach środowych Jan Paweł II wyjaśniał szeroko te zagadnienia, akcentując m. in. fakt, że „akt małżeński, wyzuty ze swej wewnętrznej prawdy, pozbawiony sztucznie znaczenia potencjalnego rodzicielstwa, przestaje również być aktem miłości [...] Trzeba tutaj wykluczyć jako etycznie błędne takie rozumienie «odpowiedzialnego rodzicielstwa», w którym przyjmuje się antykoncepcję jako dopuszczalną «metodę» jego urzeczywistnienia. Natomiast etycznie poprawne rozumienie odpowiedzialnego rodzicielstwa łączy się z etycznie poprawną regulacją poczęć<sup>40</sup>

Papież podkreślał także dobitnie, że „Kościół w całej pełni jest przeświadczony o słuszności odpowiedzialnego rodzicielstwa, i to nie tylko ze względów «demograficznych», ale ze względów ściśle «merytorycznych»: odpowiedzialnym nazywamy takie rodzicielstwo, które odpowiada osobowej godności małżonków jako rodziców. Stąd właśnie ścisły i bezpośredni związek tak pojętego rodzicielstwa z całą duchowością małżeństwa<sup>41</sup>.

Rodzicielstwo jest niewątpliwie wielkim darem, ale i zadaniem, jakie kobieta i mężczyzna, jako małżonkowie złączeni węzłem miłości, mają podjąć i wielkodusznie wypełnić, czerpiąc pomoc z sakramentów świętych. Dlatego niezmiernie ważne jest to, by ludzie młodzi poznali w swoim czasie, na czym polega odpowiedzialne rodzicielstwo, i dobrze się przygotowali do swojego posłannictwa, które podejmą w życiu małżeńskim i rodzinnym.

Omawiając to tak wielkie i doniosłe zadanie odpowiedzialnego rodzicielstwa, niezbędne jest też odwołanie się do nauki encykliki

<sup>39</sup> FC 32.

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Rzym 1986, s. 474-475.

<sup>41</sup> Tamże, s. 489.



*Humanae vitae*. Wskazuje ona bowiem na warunki sprzyjające realizacji chrześcijańskiej koncepcji odpowiedzialnego rodzicielstwa, takie jak:

1. Zdolność kierowania sobą przez osiągnięcie umiejętności panowania nad sobą i kierowania własnymi popędami;
2. Odpowiedni wpływ wychowawców, środków masowego przekazu i całej kultury społecznej;
3. Właściwe oddziaływanie władz państwowych przez ochronę prawdziwych wartości służących dobru małżeństwa i rodziny;
4. Odpowiednie prawa i wychowywanie społeczeństw poprzez popieranie właściwego rozwoju ekonomiczno-społecznego krajów i współpracy między nimi<sup>42</sup>.

Encyklika zwraca się też z apelem do ludzi nauki, aby wciąż na nowo podejmowali wysiłki zmierzające do wypracowania wystarczająco pewnych metod regulacji poczęć, zgodne z nauką Kościoła. Do małżonków zaś kieruje apel, aby żyli według chrześcijańskich zasad, oraz wskazuje na sakramenty jako na źródło, z którego powinni czerpać siłę: „Wytrwałą zaś modlitwą niech wypraszają sobie pomoc Bożą, a przede wszystkim niech czerpią łaski i miłość z nie wysychającego źródła, którym jest Eucharystia. Jeśli zaś są jeszcze uwikłani w grzechy, niech nie upadają na duchu, ale z pokorą i wytrwałością uciekają się do Miłosierdzia Bożego, którego sakrament pokuty obficie udziela”<sup>43</sup>

Natomiast Jan Paweł II uwypukla mocno fakt, że chociaż płodność małżeńska „jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków”, to przecież nie zacieśnia się ona „tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznym ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego, nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a przez dzieci Kościołowi i światu”<sup>44</sup>.

Omawiając z kolei w trzecim rozdziale cytowanej adhortacji „zadania rodziny chrześcijańskiej”, Papież wiele razy podkreśla, że z tajemnicy ojcostwa i macierzyństwa, czyli „z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga”, wypływa zadanie, które realizuje się w procesie wychowania zrodzo-

<sup>42</sup> Zob. HV 24.

<sup>43</sup> HV 25.

<sup>44</sup> FC 28.

nego przez nich potomstwa: „Rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypomniął o tym Sobór Watykański II: «Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych wszelkim społecznościom» (DWCH 3)”<sup>45</sup>

W pełni świadomy aktualnych wielkich zagrożeń w tej dziedzinie, Autor adhortacji podkreśla mocno niezbywalność prawa rodziców do wychowania: „Prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony. Nie można zapominać, że poza tymi cechami charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć usłużność, bezinteresowność i duch ofiary”<sup>46</sup>.

Papież ukazuje też wielką godność i charakter powołania wychowawczego rodziców: „Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, stając się prawdziwą i w ścisłym sensie «posługą» Kościoła w dziele budowania jego członków. Doniosłość i zaszczytność wychowawczej posługi rodziców chrześcijańskich jest tak wielka, że św. Tomasz nie waha się zestawić jej z posługą kapłańską”<sup>47</sup>

---

<sup>45</sup> FC 36.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

Przy okazji Jan Paweł II wskazuje też na wielką moc, jaka płynie dla małżonków z sakramentu małżeństwa, „który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje ich do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła, wzbogaca ich darami mądrości, rady, męstwa i wszystkimi innymi darami Ducha Świętego, po to, ażeby pomogli dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu”<sup>48</sup>.

Miłość małżonków jest zawsze otwarciem się na innych i to właśnie ona winna wyprzedzać zrodzenie potomstwa. Miłość małżeńska ucieleśnia się bowiem w dziecku i jest niezwykle poważnym zobowiązaniem na całe życie wobec Boga, współmałżonka, potomstwa i społeczeństwa. Wymaga więc dojrzałości osobowej, poczucia wewnętrznej odpowiedzialności i poszanowania ludzkiej godności partnera. Można zatem powiedzieć, iż samo małżeńskie zobowiązanie wymaga:

1. Ustawicznego poświęcania się dla współmałżonka, aby mu pomóc w duchowym rozwoju;
2. Wzajemnej miłości małżonków i ich pełnej akceptacji oraz zdolności wybaczenia, a także dokładania wszelkich możliwych starań, aby być godnym miłości współmałżonka;
3. Wzajemnego oddania się małżonków – jako obopólnego daru na płaszczyźnie cielesnej, oraz – o czym była już mowa;
4. Odpowiedzialnego rodzicielstwa, czyli nie tylko otwarcia się małżonków na nową istotę ludzką, która może zostać powołana do istnienia, ale także gotowości do podjęcia się zadań wychowania dzieci i niesienia dzieciom pomocy, aby umożliwić im dorastanie do pełni człowieczeństwa i zapewnić odpowiednie warunki życiowe<sup>49</sup>

### **Zakończenie**

Każda osoba w rodzinie wnosi swój wkład w budowanie wspólnoty miłości. Niezwykle ważną jest więc wzajemna więź w rodzinie, nie tylko pomiędzy rodzicami i dziećmi, ale także z dziadkami i innymi krewnymi. Ich doświadczenie jest bowiem skarbcem dla młodego pokolenia. Jan Paweł II wzywa rodziny i społeczeństwa do wielkiego szacunku wobec ludzi starszych: „Istnieją kultury przejawiające szczególną cześć i wielką miłość dla osób starszych. Człowiek stary nie bywa tam nigdy

<sup>48</sup> FC 38.

<sup>49</sup> Por. H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, dz. cyt., s. 98.

wyłaczony z rodziny, czy traktowany jako nieużyteczny ciężar; pozostaje w rodzinie i chociaż jest zobowiązany do szanowania autonomii nowej rodziny, nadal bierze czynny i odpowiedzialny udział w jej życiu, a nade wszystko wypełnia cenne posłannictwo – świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości. Inne kultury natomiast, zwłaszcza w następstwie nieuporządkowanego rozwoju przemysłowego i urbanistycznego, doprowadziły i nadal prowadzą do niedopuszczalnego zepchnięcia starszych na margines życia, co jest dla nich źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie duchowego zubożenia dla wielu rodzin”<sup>50</sup>

Ojciec święty wyznacza w tym kontekście Kościołowi zadanie troski o ludzi starszych i podkreśla ich wielką miłość do wnuków: „Działalność duszpasterska Kościoła winna pobudzić wszystkich do odkrycia i docenienia zadania osób starszych we wspólnocie świeckiej i kościelnej, a zwłaszcza w rodzinie. W rzeczywistości życie osób starszych ułatwia nam zdanie sobie sprawy z hierarchii wartości ludzkich; ukazuje ciągłość pokoleń i wspaniale przedstawia wzajemną zależność Ludu Bożego. Osoby starsze ponadto mają charyzmat przekraczania barier między pokoleniami, zanim one zaistnieją. Ileż dzieci znalazło zrozumienie i miłość w oczach, słowach i pieszczotach osób starszych! Ileż osób starszych chętnie podpisuje się pod natchnionymi słowami biblijnymi, że «koroną starców – synowie synów; (Prz 17, 6)»<sup>51</sup>

---

<sup>50</sup> FC 27.

<sup>51</sup> Tamże.